

## Strażnik raju

Piotr Rubik

Do bram raju aż się wspiałem  
Żeby ujrzeć wreszcie rajski świat  
Rzekłem - gadać chcę z Aniołem  
Do siwego stróża spoza krat

Spytał nieba stróż o powód  
Mej wędrówki do niebieskich bram  
Rzekłem chcę mieć jakiś dowód  
Że gdy minie czas - nie będę sam

Nie jest łatwo pojąć nawet to  
To że co rano słońce świeci  
Że świat będzie jakim stworzą go  
Niepoczęte jeszcze dzieci

Zapytałem o sens w życiu mym  
I o prawdę zapytałem  
Rzekł - mój synu problem leży w tym  
Żeś pobłądził życiem całym

Śmiał się nieba Stróż i wyznał że  
Szkoda czasu na gadanie  
Bo choć nawet czegoś dowiem się  
To i tak się nic nie stanie

Nie, nie, nie  
// Nie jest łatwo pojąć nawet to  
To że co rano słońce świeci  
Że świat będzie jakim stworzą go  
Niepoczęte jeszcze dzieci // x2

Co się stanie z całym światem gdy  
Odejdziemy w zapomnienie  
I co zrobić ze swym życiem by  
Ciut na lepsze świat odmienić

Nim meteor obok nóg nam spadł  
Strażnik zabrał mnie do raju  
A tam całkiem jak u babci sad  
W którym śliwy zakwitają

// Nie jest łatwo pojąć nawet to  
To że co rano słońce świeci  
Że świat będzie jakim stworzą go  
Niepoczęte jeszcze dzieci // x2